



The Holy See

Przemówienie Ojca Świętego do korpusu dyplomatycznego

Sala Regia

Lunedì, 10 gennaio 2011

(Video)

Ekscelencje, panie i panowie!

Cieszę się, że mogę was przyjąć na tym spotkaniu, które każdego roku gromadzi was, szanownych przedstawicieli jakże licznych krajów, wokół Następcy Piotra. Ma ono wielkie znaczenie, jest bowiem zarazem wizerunkiem, jak i ilustracją roli Kościoła i Stolicy Apostolskiej we wspólnocie międzynarodowej. Zwracam się do każdego z was z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami, w szczególności do tych, którzy są tutaj pierwszy raz. Wdzięczny wam jestem za zaangażowanie i uwagę, z jakimi, pełniąc swoje delikatne zadania, przyglądacie się mojej działalności, działalności Kurii Rzymskiej, a tym samym, w pewnym sensie, życiu Kościoła katolickiego na całym świecie. Wasz dziekan, ambasador Alejandro Valladares Lanza, wyraził wasze uczucia; dziękuję mu za życzenia, które złożył mi w imieniu wszystkich. Wiedząc o tym, jak ścisła więź łączy waszą wspólnotę, jestem pewien, że jest dziś obecna w waszych myślach ambasador Królestwa Holandii, baronowa Van Lynden-Leijten, która przed kilkoma tygodniami powróciła do domu Ojca. Łączę się w modlitwie z wami w waszym smutku.

Na początku nowego roku w naszych sercach i na całym świecie rozbrzmiewa jeszcze echo radosnej nowiny, która rozeszła się dwadzieścia wieków temu w noc betlejemską, w noc symbolizującą kondycję ludzkości – potrzebującej światła, miłości i pokoju. Ludziom owych czasów, jak i ludziom żyjącym dzisiaj zastępy niebieskie przyniosły dobrą nowinę o przyjściu Zbawiciela: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło” (Iz 9, 1). Tajemnica Syna Bożego, który staje się synem człowieczym, z

pewnością przekracza wszelkie ludzkie oczekiwania. To zbawcze wydarzenie w swej całkowitej bezinteresowności jest autentyczną i pełną odpowiedzią na głębokie pragnienie serca. Prawda, dobro, szczęście, pełnia życia, do których każdy człowiek dąży, świadomie bądź nieświadomie, są mu dane przez Boga. Pragnąc tych dobrodziejstw, każdy człowiek poszukuje swojego Stwórcy, bowiem „tylko Bóg odpowiada na pragnienie obecne w sercu każdego człowieka” (posynodalna adhortacja *Verbum Domini*, n. 23). Ludzie w ciągu całych swoich dziejów poprzez swoje wierzenia i obrzędy wyrażają nieustanne dążenie do Boga, a „te formy wyrazu są tak powszechne, że człowiek może być nazwany istotą religijną” (Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 28). Wymiar religijny jest niezaprzeczalną i niewymazywalną cechą istnienia i działania człowieka, miarą realizacji jego przeznaczenia i budowania wspólnoty, do której należy. Toteż, kiedy dany człowiek bądź ludzie z jego otoczenia lekceważą lub negują ten fundamentalny aspekt, dochodzi do zachwiania równowagi i konfliktów na wszystkich poziomach, zarówno w sferze osobistej, jak i w stosunkach międzyludzkich.

Ta właśnie pierwszorzędna i podstawowa prawda jest powodem, dla którego w Orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Pokoju wskazałem na wolność religijną jako zasadniczą drogę do budowania pokoju. Pokój bowiem buduje się i utrzymuje jedynie wtedy, gdy człowiek może w wolności szukać Boga i służyć Mu w swoim sercu, w swoim życiu oraz w swoich relacjach z innymi ludźmi.

Panie i panowie Ambasadorzy, wasza obecność w tych uroczystych okolicznościach jest zachętą do tego, by ogarnąć spojrzeniem horyzont wszystkich krajów, które reprezentujecie, i całego świata. Czyż w tej panoramie nie istnieją liczne sytuacje, w których, niestety, prawo do wolności religijnej jest naruszane bądź się go odmawia? Czyż to prawo człowieka – które w rzeczywistości jest pierwszym z praw, bowiem historycznie zostało ono ustanowione jako pierwsze, a jego przedmiotem, z drugiej strony, jest konstytutywny wymiar człowieka, mianowicie jego relacja ze Stwórcą – nie jest zbyt często podważane lub gwałcone? Wydaje mi się, że społeczeństwo, ci, którzy są za nie odpowiedzialni, oraz opinia publiczna dziś w większym stopniu zdają sobie sprawę, choć nie zawsze we właściwy sposób, iż jest to poważna rana, zadana godności i wolności *homo religiosus*, na co wielokrotnie starałem się zwrócić uwagę wszystkich.

Czyniłem to podczas moich podróży apostołskich, które odbyłem w zeszłym roku – na Maltę i do Portugalii, na Cypr, do Wielkiej Brytanii i do Hiszpanii. Abstrahując od właściwych tym krajom różnic, wszystkie pozostawiły we mnie wspomnienie pełne wdzięczności za przyjęcie, jakie mi zgotowały. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Bliskiemu Wschodowi, które odbyło się w Watykanie w październiku, było czasem modlitwy i refleksji, w którym myśl uporczywie kierowała się ku wspólnotom chrześcijańskim, żyjącym w tym regionie świata, tak bardzo doświadczanym z powodu ich przynależności do Chrystusa i do Kościoła.

Tak, gdy spoglądaliśmy ku Wschodowi, głęboko zasmucały nas zamachy, które przyniosły śmierć, ból i niepokój wśród chrześcijan w Iraku, skłaniając ich nawet do opuszczenia ziemi, na której

przez wieki żyli ich ojcowie. Jeszcze raz zwracam się do władz tego kraju i do muzułmańskich przywódców religijnych z usilnym apelem o dokładanie starań, aby ich chrześcijańscy współobywatele mogli żyć bezpiecznie i nadal służyć swoim wkładem społeczeństwu, którego są pełnoprawnymi członkami. Również w Egipcie, w Aleksandrii, terroryzm brutalnie ugodził w wiernych, podczas gdy modlili się w kościele. Ta seria zamachów jest jeszcze jednym znakiem, wskazującym na pilną potrzebę, by rządy tego regionu podjęły, pomimo trudności i gróźb, skuteczne działania w celu ochrony mniejszości religijnych. Czyż trzeba to jeszcze raz powtórzyć? Na Bliskim Wschodzie „chrześcijanie są pierwotnymi i autentycznymi obywatelami, lojalnymi względem swej ojczyzny i wiernie wywiązującymi się z wszystkich swoich obowiązków względem kraju. Jest rzeczą naturalną, że powinni oni móc korzystać ze wszystkich praw obywatelskich, wolności sumienia i wyznania, wolności w dziedzinie kształcenia i wychowania oraz korzystania ze środków przekazu” (Orędzie do ludu Bożego Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi, n. 10). W związku z tym doceniam uwrażliwienie na prawa najsłabszych oraz polityczną przenikliwość, jakiej dowód dały w ostatnich dniach niektóre kraje Europy, domagając się zgodnej odpowiedzi Unii Europejskiej, aby zapewnić ochronę chrześcijanom na Bliskim Wschodzie. Wreszcie, chciałbym przypomnieć, że prawo do wolności religijnej nie jest w pełni stosowane tam, gdzie zagwarantowana jest jedynie swoboda kultu, i to w dodatku w sposób ograniczony. Ponadto zachęcam do wspierania pełnej ochrony wolności religijnej oraz pozostałych praw ludzkich programami, które poczynając od szkoły podstawowej oraz w ramach nauki religii wychowywałyby do poszanowania wszystkich braci w człowieczeństwie. Gdy chodzi o państwa Półwyspu Arabskiego, gdzie żyje wielu pracowników chrześcijańskich – imigrantów, wyrażam życzenie, aby Kościół katolicki mógł dysponować odpowiednimi strukturami duszpasterskimi.

Pośród zasad, naruszających prawo osób do wolności religijnej, trzeba wspomnieć szczególnie ustawę o bluźnierstwie w Pakistanie; raz jeszcze zachęcam władze tego kraju do podjęcia niezbędnych starań o jej zniesienie, tym bardziej że jest rzeczą ewidentną, iż służy ona za pretekst do szerzenia niesprawiedliwości i przemocy w stosunku do mniejszości religijnych. Tragiczne zabójstwo gubernatora Pendżabu pokazuje, jak pilna jest potrzeba podjęcia działań w tym kierunku: oddawanie czci Bogu skłania do braterstwa i miłości, a nie do nienawiści i podziałów. Można przytoczyć inne budzące niepokój sytuacje – w których dochodzi niekiedy do aktów przemocy – na południu i południowym wschodzie kontynentu azjatyckiego, w krajach, które wszak mają tradycję pokojowych stosunków społecznych. Szczególne znaczenie jednej określonej religii w danym kraju nie powinno nigdy prowadzić do tego, aby obywatele innego wyznania byli dyskryminowani w życiu społecznym czy, co gorsza, by była tolerowana przemoc w stosunku do nich. W tym względzie ważne jest, aby dialog międzyreligijny sprzyjał wspólnemu zobowiązaniu się do uznawania i promowania wolności religijnej każdego człowieka i każdej wspólnoty. Wreszcie, jak już wspomniałem, przemoc w stosunku do chrześcijan nie oszczędza Afryki. Kolejnym smutnym świadectwem tego są zamachy na miejsca kultu w Nigerii podczas uroczystości Narodzenia Chrystusa.

Z drugiej strony, w wielu krajach konstytucje uznają pewną wolność religijną, lecz w rzeczywistości życie wspólnot religijnych jest utrudniane, a niekiedy wręcz niepewne (por. Sobór Watykański II, Deklaracja *Dignitatis humanae*, n. 15), bowiem porządek prawny bądź społeczny czerpie inspirację z systemów filozoficznych i politycznych, które postulują ścisłą kontrolę, by nie powiedzieć monopol, państwa nad społeczeństwem. Trzeba zlikwidować te dwuznaczności, ażeby wierzący nie byli rozdarci między wiernością Bogu a lojalnością względem swojej ojczyzny. Proszę w szczególności, aby wszędzie została zagwarantowana wspólnotom katolickim pełna swoboda organizacji i wolność pełnienia ich misji, zgodnie z normami i standardami międzynarodowymi w tej dziedzinie.

W tej chwili moja myśl znów kieruje się ku wspólnotom katolickim w Chinach kontynentalnych i jej pasterzom, którzy zaznają trudności i prób. Chciałbym skierować też słowa otuchy do władz Kuby, kraju, który w 2010 r. świętował 75-lecie nieprzerwanych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, ażeby dialog z Kościołem, który szczęśliwie został nawiązany, umacniał się dalej i poszerzał.

Gdy przeniesiemy spojrzenie ze Wschodu na Zachód, znajdujemy się w obliczu innego rodzaju zagrożeń dla pełnego korzystania z wolności religijnej. Mam na myśli przede wszystkim kraje, w których przywiązuje się wielką wagę do pluralizmu i tolerancji, ale w których religia jest w coraz większym stopniu spychana na margines. Istnieje tendencja, by religię, każdą religię, uznawać za element pozbawiony znaczenia, obcy współczesnemu społeczeństwu czy nawet je destabilizujący, i próbuje się na rozmaite sposoby uniemożliwić jej jakikolwiek wpływ na życie społeczne. I tak dochodzi do tego, że wymaga się od chrześcijan, aby wykonywali swoje zawody bez odniesienia do własnych przekonań religijnych i moralnych, a nawet wbrew nim, jak na przykład w sytuacjach, gdzie obowiązują ustawy ograniczające prawo do sprzeciwu sumienia pracowników z dziedziny służby zdrowia czy niektórych praktyków prawa.

W tej sytuacji należy się cieszyć z przyjęcia przez Radę Europy, w październiku ubiegłego roku, rezolucji chroniącej prawo pracowników służby zdrowia do sprzeciwu sumienia w obliczu pewnych aktów, które poważnie naruszają prawo do życia, takich jak przerywanie ciąży.

Innym przejawem marginalizacji religii, a w szczególności chrześcijaństwa jest usuwanie z życia publicznego świąt i symboli religijnych w imię uszanowania osób wyznających inne religie lub niewierzących. Postępując w ten sposób, nie tylko ogranicza się prawo wierzących do publicznego wyrażania swej wiary, lecz odcina się także własne korzenie kulturowe, które umacniają głęboką tożsamość i spójność społeczną licznych narodów. W ubiegłym roku niektóre kraje europejskie poparły odwołanie się rządu włoskiego w dobrze znanej sprawie dotyczącej eksponowania krzyża w miejscach publicznych. Pragnę wyrazić wdzięczność władzom tych państw, a także wszystkim, którzy zaangażowali się w tym duchu, episkopatowi, organizacjom, stowarzyszeniom obywatelskim lub religijnym, w szczególności Patriarchatowi Moskwy oraz innym przedstawicielom hierarchii prawosławnej, jak również wszystkim osobom – wierzącym, a także niewierzącym –

które zechciały okazać swoje przywiązanie do tego symbolu, będącego nośnikiem wartości uniwersalnych.

Uznanie wolności religijnej oznacza także zagwarantowanie wspólnotom religijnym możliwości swobodnego działania w społeczeństwie i podejmowania inicjatyw na polu socjalnym, charytatywnym i edukacyjnym. Na całym świecie można zresztą zaobserwować, jak owocne są dzieła Kościoła katolickiego w tych dziedzinach. Jest rzeczą niepokojącą, że ta postługa wspólnot religijnych na rzecz całego społeczeństwa, zwłaszcza w zakresie wychowania młodych pokoleń, jest ograniczana lub utrudniana przez projekty ustaw, które mogą doprowadzić do tego, że powstanie monopol państwowy w materii szkolnictwa, co można zauważyć na przykład w pewnych krajach Ameryki Łacińskiej. Zważywszy na to, że wiele z nich obchodzi 200-lecie uzyskania niepodległości, co stanowi okazję pozwalającą na przypomnienie o wkładzie Kościoła katolickiego w ukształtowanie tożsamości narodowej, wzywam wszystkie rządy do rozwijania takich systemów edukacyjnych, które szanują podstawowe prawo rodzin, jakim jest decydowanie w sprawach dotyczących wychowania dzieci, oraz są inspirowane przez zasadę pomocniczości, odgrywającą zasadniczą rolę w organizacji sprawiedliwego społeczeństwa.

W dalszym ciągu moich rozważań nie mogę przemilczeć innego zamachu na wolność religijną rodzin, jakim jest w pewnych krajach europejskich narzucanie obowiązkowych lekcji wychowania seksualnego lub obywatelskiego, podczas których prezentowane są koncepcje osoby i życia pozornie neutralne, lecz w rzeczywistości odzwierciedlające antropologię sprzeczną z wiarą i z prawym rozumem.

Panie i panowie Ambasadorzy!

Niech mi będzie wolno przy tej uroczystej sposobności wyjaśnić kilka zasad, którymi Stolica Apostolska wraz z całym Kościołem katolickim inspirowuje się w swojej działalności przy międzyrządowych organizacjach międzynarodowych, mającej na celu promocję pełnego poszanowania wolności religijnej wszystkich. Pierwszą z nich jest przekonanie, że nie można tworzyć czegoś w rodzaju skali, mierzącej powagę nietolerancji w stosunku do różnych religii. Niestety tego typu podejście jest rozpowszechnione, a za mniej poważne, mniej godne uwagi rządów i opinii publicznej są uważane właśnie akty dyskryminacji chrześcijan. Jednocześnie trzeba też odrzucić niebezpieczne przeciwstawienie, które niektórzy chcą wprowadzić, prawa do wolności religijnej i innych praw człowieka, zapominając lub negując tym samym, że poszanowanie wolności religijnej odgrywa główną rolę w obronie i ochronie wysokiej godności człowieka. Jeszcze mniej uzasadnione są próby przeciwstawienia prawu do wolności religijnej rzekomych nowych praw, energicznie promowanych przez pewne środowiska społeczne, i włączanych do prawodawstw krajowych bądź do dyrektyw międzynarodowych, które w rzeczywistości są jedynie wyrazem egoistycznych pragnień i nie mają podstaw w autentycznej naturze ludzkiej. Wreszcie, należy stwierdzić, że samo głoszenie wolności religijnej nie wystarcza: ta podstawowa norma życia społecznego musi być stosowana i respektowana na każdym

poziomie i we wszystkich dziedzinach; w przeciwnym razie, mimo słusznej afirmacji zasady mogą być popełniane głębokie niesprawiedliwości w stosunku do obywateli, którzy pragną swobodnie wyznawać i praktykować swoją wiarę.

Promocja pełnej wolności religijnej wspólnot katolickich jest także celem przyświecającym Stolicy Apostolskiej przy zawieraniu konkordatów lub innych porozumień. Cieszę się, że państwa położone w różnych regionach świata i mające różne tradycje religijne, kulturowe i prawne wybierają konwencje międzynarodowe jako środek służący regulowaniu stosunków między wspólnotą polityczną i Kościołem katolickim, określając drogą dialogu ramy współpracy w poszanowaniu zakresu kompetencji każdej ze stron. W zeszłym roku zostało zawarte i weszło w życie porozumienie dotyczące opieki religijnej nad wiernymi katolikami należącymi do sił zbrojnych w Bośni i Hercegowinie, a obecnie toczą się negocjacje w różnych krajach. Mamy nadzieję, że uwieńczy je pozytywny rezultat, który zapewni rozwiązania respektujące naturę i wolność Kościoła dla dobra całego społeczeństwa.

Działalność przedstawicieli papieskich przy państwach i organizacjach międzynarodowych również prowadzona jest w służbie wolności religijnej. Chciałbym z satysfakcją uwypuklić fakt, że władze wietnamskie zgodziły się na to, bym wyznaczył przedstawiciela, który wyrazi troskę Następcy Piotra o drogą wspólnotę katolicką tego kraju składając jej wizyty. Chciałbym także przypomnieć, że w zeszłym roku sieć dyplomatyczna Stolicy Apostolskiej umocniła się jeszcze bardziej w Afryce, gdzie w trzech krajach, w których nie rezyduje nuncjusz, została zapewniona jej stała obecność. Jeśli Bóg pozwoli, udam się jeszcze raz na ten kontynent, do Beninu, w listopadzie tego roku, by przekazać Adhortację apostolską, w której znajdują się owoce obrad drugiego Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce.

Przed tym czcigodnym audytorium chciałbym na koniec jeszcze raz powiedzieć z mocą, że religia nie jest dla społeczeństwa problemem, że nie jest ona czynnikiem wywołującym zaburzenia lub konflikty. Chciałbym powtórzyć, że Kościół nie dąży do uzyskania przywilejów ani do tego, by ingerować w sprawy obce swojej misji, lecz do tego, by po prostu swobodnie ją wypełniać. Zachęcam każdego do uznania wielkiej lekcji historii: „Czyż można zaprzeczyć, że wielkie religie świata wniosły wkład w rozwój cywilizacji? Szczere poszukiwanie Boga doprowadziło do większego poszanowania godności człowieka. Wspólnoty chrześcijańskie ze swym dziedzictwem wartości i zasad znacząco przyczyniły się do tego, że osoby i narody nabrały świadomości własnej tożsamości i godności, a także do powstania instytucji demokratycznych oraz do sformułowania praw człowieka i odpowiadających im obowiązków. Również w dzisiejszych czasach w coraz bardziej zglobalizowanym społeczeństwie chrześcijanie są wezwani do tego, by – nie tylko poprzez odpowiedzialne angażowanie się w życie społeczne, gospodarcze i polityczne, ale także przez świadectwo miłości bliźniego i wiary – wnieść cenny wkład w trudną i porywającą sprawę sprawiedliwości, integralnego rozwoju człowieka i właściwego uporządkowania spraw ludzkich” (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2011 r., n.7).

Emblematyczna jest w tym kontekście postać błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty: 100-lecie jej urodzin było obchodzone zarówno w Tiranie, w Skopje i w Prištinie, jak w Indiach; głęboki hołd oddał jej nie tylko Kościół katolicki, ale również władze cywilne i zwierzchnicy religijni, a także wyznawcy wszystkich religii. Takie przykłady, jak ten, który nam dała, pokazują światu, jak wielkim dobrodziejstwem dla świata jest zaangażowanie zrodzone z wiary.

Niech żadne społeczeństwo ludzkie nie pozbawia się z własnej woli podstawowego bogactwa, jakim są osoby i wspólnoty religijne! Jak przypomniał Sobór Watykański II, w pełni zapewniając wszystkim właściwą wolność religijną, społeczeństwo będzie mogło „korzystać z dóbr sprawiedliwości i pokoju, które płyną z wierności ludzi wobec Boga i Jego świętej woli” (Deklaracja *Dignitatis humanae*, n. 6).

Oto dlaczego składając życzenia, aby ten nowy rok obfitował w zgodę i rzeczywisty postęp, wzywam wszystkich, przywódców politycznych, zwierzchników religijnych i osoby należące do wszystkich kategorii, by zdecydowanie weszli na drogę prowadzącą do autentycznego i trwałego pokoju, która wiedzie przez poszanowanie prawa do wolności religijnej w całej rozciągłości.

W intencji tego zadania, do którego realizacji potrzebne jest zaangażowanie całej rodziny ludzkiej, proszę o błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, który pojednał nas z sobą i między nami przez swego Syna Jezusa Chrystusa, nasz pokój (Ef 2, 14).

Życzę wszystkim pomyślnego nowego roku!